

**Recenzja rozprawy doktorskiej Pana mgr Artura Ozimka „Jawność zewnętrzna
posiedzenia i rozprawy w polskim procesie karnym”**

I. Wybór tematu

Doktorant zajął się zagadnieniem jawności zewnętrznej (publiczności) posiedzenia i rozprawy w polskim procesie karnym. Nie jest to zagadnienie nowe i ma sporą literaturę zarówno na gruncie obecnego, jak i poprzednio obowiązującego kodeksu postępowania karnego, włączając w to opracowania monograficzne. Należy wszakże zauważyć, że w ostatnich latach pojawiły się co najmniej dwie istotne okoliczności, przemawiające za ponownym podjęciem problematyki jawności zewnętrznej. Pierwszą z nich było wprowadzenie nowych regulacji w zakresie posiedzeń jawnych, co zaowocowało szeregiem nowych problemów. Drugą okolicznością była pandemia Covid-19, która doprowadziła do drastycznego, często niezgodnego z regulacjami międzynarodowymi i krajowymi wyłączania bądź ograniczania jawności rozpraw w okresie obowiązywania obostrzeń sanitarnych. Obie okoliczności dały Doktorantowi sposobność do poczynienia nowych, oryginalnych rozważań.

Wybór tematu zasługuje zatem na akceptację. Jego sformułowanie również nie nasuwa zastrzeżeń.

II. Struktura pracy

Praca liczy nieco ponad 300 stron, co jest objętością rozsądną dla rozprawy doktorskiej z zakresu nauk prawnych. Dzieli się ona na wstęp i 10 rozdziałów oraz zakończenie. Liczba rozdziałów jest stosunkowo duża, ale nie nadmierna i nie utrudnia lektury. Można wszakże było inaczej pogrupować niektóre zagadnienia, unikając przy okazji powtórzeń (np. w przypadku rozważań dotyczących uprawnienia prokuratora do sprzeciwienia się jawności rozprawy).

Zaskoczenie budzi umieszczenie wykazu skrótów na końcu pracy. Czytelnik powinien zaznajomić się ze stosowanymi w rozprawie skrótami przed lekturą jej części merytorycznej.

III. Ocena merytoryczna

Jako cel badawczy pracy Doktorant zadeklarował „zdefiniowanie pojęcia jawności zewnętrznej w postępowaniu karnym i jej funkcjonowania zarówno na rozprawie, jak i na posiedzeniu oraz wyjaśnienie, czy dotychczasowe rozwiązania legislacyjne mają zupełny charakter”. Pomijając niezbyt zręczne sformułowanie tego celu („zdefiniowanie (...) funkcjonowania”, „wyjaśnienie” zamiast „zbadanie” czy „analiza”) można go uznać zasadniczo za poprawny. Pewne zamieszanie wprowadza tu umieszczenie na s. 9 swoistego „uzupełnienia” celu pracy sformułowanego na s. 7. Trafnie zostały wskazane hipotezy badawcze (Autor określa je jako tezy, choć na początku rozprawy zwykle stawiamy hipotezy, które poddajemy weryfikacji i dopiero wówczas stawiamy tezy), przy czym wskazane w pkt 4,5 i 7 wymagałyby również korekty językowej.

W rozdziale I przedstawiono rys historyczny jawności postępowania. Rozdział ten można uznać za zbędny, ponieważ Doktorant nie zajmuje się dalej w sposób pogłębiony analizą ewolucji zasady jawności. Od strony merytorycznej nie budzi on zastrzeżeń, natomiast brak w nim przypisów do części cytowanych źródeł. Autor podał źródła historyczne na początku rozdziału i najwyraźniej wyszedł z założenia, że to wystarczy. Tymczasem nie jest to zgodne z zasadami obowiązującymi w naukach prawnych, gdzie odwołanie do każdego poglądu czy ustalenia w publikacji naukowej powinno wskazywać źródło.

W rozdziale II Doktorant przeanalizował jawność jako zasadę procesu karnego. Szczegółowo poddał analizie pojęcie „sprawy” w rozumieniu Konstytucji RP oraz regulacje międzynarodowe w zakresie jawności postępowania. Rozważania te są należycie pogłębione i niewątpliwie potrzebne w rozprawie, choć część z nich wykracza poza odniesienie się do jawności jako zasady procesu, a bardziej pasuje do rozważań na temat praw człowieka.

Rozdział III zaczyna się fragmentem będącym poza strukturą pracy, co nie powinno mieć miejsca. Doktorant skonfrontował wymóg jawności postępowania z ochroną danych osobowych i prawem do prywatności, jawnością z uwagi na zagrożenia epidemiczne oraz jawnością w ramach zdalnej rozprawy. Takie nazwanie podrozdziałów jest nieco chaotyczne, należało konsekwentnie odnieść się po pierwszym podrozdziale do takich praw i wolności jak prawo do życia czy wolność słowa. Zagadnienie stosowania przepisów o ochronie danych osobowych w postępowaniu karnym ma charakter nieco bardziej złożony niż przedstawił Doktorant. Nachodzą tu na siebie przepisy RODO, ustawy policyjnej, k.p.k. oraz ewentualnie innych ustaw (np. ustawy o świadku koronnym).

Trafnie natomiast Doktorant poddaje krytyce funkcjonowanie zasady jawności w okresie pandemii. Rozwiązania przyjmowane przez poszczególne sądy były niejednokrotnie sprzeczne z Konstytucją RP, EKPC oraz k.p.k., chociażby poprzez ograniczenie lub wyłączenie jawności na podstawie przesłanek nieznanych w/w aktom prawnych czy też na podstawie aktów o randze niższej niż ustawa.

Na s. 68 Doktorant stwierdza, że wymogu publicznej rozprawy nie spełnia w żaden sposób jej transmisja w Internecie, natomiast nie uzasadnia swojego stanowiska.

Pogląd, że w przypadku prowadzenia rozprawy w sposób zdalny mamy do czynienia z jej rozszerzeniem na wszystkie miejsca, gdzie znajdują się uczestnicy, jest dość powszechnie prezentowany w literaturze zagranicznej, można go też spotkać w opracowaniach polskich. Pozwala on rozwiązać szereg problemów związanych z utrzymaniem porządku podczas rozprawy, uznaniem danej osoby za obecną na rozprawie, etc. Stąd pogląd Doktoranta, że salą rozpraw jest tylko sala, gdzie znajduje się sąd (s. 70) można uznać za dyskusyjny, choć szeroko i rzetelnie uzasadnia on swoje stanowisko.

W rozdziale IV zajęto się udziałem publiczności. Na s. 75 Doktorant przytacza definicję uczestnika postępowania przypisując ją ustawodawcy, tymczasem nie ma definicji legalnej uczestnika postępowania, a przedstawiona definicja została sformułowana przez M. Cieślaka. Nie wiadomo także, dlaczego za uczestnika postępowania nie został uznany przedstawiciel ustawowy, skoro k.p.k. przyznaje mu określone uprawnienia (s. 76). Nieco niezrozumiałe są wywody dotyczące definicji małoletniego na s. 78, gdyż nie wynika z nich wyraźnie, czy osoba, która zawarła związek małżeński przed ukończeniem 18 roku życia jest małoletnim, czy nie. Na s. 82 Autor wraca do tego i zajmuje bardziej klarowne stanowisko.

Trafnie Doktorant wskazuje, że legitymowanie publiczności przez sąd kłóci się z zasadą jawności rozprawy i może ją ograniczać poprzez zniechęcenie osób zainteresowanych rozprawą do uczestnictwa w niej (s. 84).

W rozdziale dotyczącym środków masowego przekazu (V) w sposób interesujący i pogłębiony przedstawiono kwestię uczestnictwa mediów na rozprawie. Omawiając kwestię rejestracji i transmisji rozprawy (s. 115) Doktorant wydaje się przykładać zbyt dużą wagę do wykładni literalnej pojęcia „utrwań obrazu i dźwięku”. Jeśli przyjąć, że umożliwia to tylko zarejestrowanie obrazu, to powstałby problem podstawy prawnej do emisji. W związku z czym trudno przyjąć, że z uwagi na sformułowanie zawarte w art. 357 § 1 k.p.k. transmisja w czasie rzeczywistym nie jest możliwa, acz z uwagi na inne względy (np. konieczność usunięcia danych osobowych uczestników), konieczne będzie transmitowanie przebiegu rozprawy z opóźnieniem. Nie sposób wywodzić tutaj daleko idących wniosków z Regulaminu TK.

W rozdziale VI przedstawiono należycie kwestię jawności rozprawy na poszczególnych etapach postępowania sądowego. Można tu sformułować tylko jedną uwagę. Na s. 142 Doktorant stwierdza, że w sprawach, gdzie obecna jest publiczność, sąd powinien dążyć do przeprowadzenia postępowania dowodowego transparentnie, jednak nie ma takiego nakazu, a samo zagadnienie Autor uznaje za wykraczające poza tematykę pracy, co budzi zaskoczenie. Tymczasem należałoby się zastanowić, czy właśnie z zasady jawności zewnętrznej nie wynika obowiązek odpowiedniego przeprowadzania postępowania dowodowego, aby umożliwić publiczności realne obserwowanie przebiegu rozprawy.

W rozdziale VII Doktorant zajął się jawnością posiedzenia. Rozdział ten pokazuje dużą znajomość praktyczną zagadnienia, interesujący jest również postulat wykorzystania stron internetowych sądu do realizacji obowiązku ogłoszenia wyroku na podstawie art. 418a k.p.k. (s. 173).

W kolejnym (VIII) rozdziale przeanalizowano problematykę posiedzeń z wyłączeniem jawności. Ten rozdział również nie nasuwa uwag.

Kompleksowo Autor omawia kwestię wyłączenia jawności rozprawy (rozdział IX). Pewien niedosyt wywołuje tu odwołanie do orzecznictwa strasburskiego, które jest bardzo bogate, jeśli chodzi o wymóg jawności rozpoznania sprawy i okoliczności pozwalające na jej wyłączenie. Trafne są w szczególności rozważania co do wykładni pojęcia „znieważenie” w art. 359 k.p.k. czy wydawania postanowienia w przypadku wyłączenia jawności *ex lege*. Omawiając wyłączenie jawności ze względu na ważny interes prywatny (s. 245), Doktorant nie odnosi się do tego, czy ważny interes prywatny może dotyczyć też kwestii związanych z ochroną interesów finansowych danej osoby.

Trudno podzielić pogląd Doktoranta, że wiek wskazany w art. 360 § 1 pkt 2 k.p.k. należy odnosić do momentu czynu, a nie momentu prowadzenia rozprawy (s. 248). Choć istnieją argumenty za wprowadzeniem takiej regulacji, wynikające chociażby z przywołanej w pracy dyrektywy, to jednak wykładnia literalna i systemowa przemawiają za odniesieniem granicy wieku do momentu czynności procesowej.

Niespójne czy też nieprecyzyjne jest stanowisko Doktoranta co do terminu sprzeciwienia się wyłączeniu jawności rozprawy przez prokuratora. Raz pisze, że może to być najpóźniej przed wydaniem postanowienia (s. 265), następnie, że ostatecznym momentem wniesienia jest ogłoszenie postanowienia (s. 269), po czym uznaje, że sprzeciw nie może być złożony po wydaniu postanowienia (s. 270).

Podzielić należy argumenty Doktoranta co do potrzeby ogłaszania wyroku w przypadku nieobecności stron (s. 291 – 292). Za uzasadnione należy także uznać zastrzeżenia co do implementacji dyrektywy 2011/93/UE (s. 297).

W rozdziale X przedstawiono wyniki badań aktowych. Wyniki te mogą mieć charakter jedynie ilustracyjny z uwagi na wielkość próby badawczej i ograniczenie się tylko do jednego sądu. Szkoda, że Doktorant nie pokusił się o przeprowadzenie badań na szerszej próbie badawczej oraz w sposób bardziej gruntowny nie przeanalizował np. okoliczności powoływanych przy wyłączeniu jawności.

Zaprezentowanie wnioski końcowe korespondują z zawartymi w pracy rozważaniami. Trafnie Doktorant postuluje usunięcie uprawnienia prokuratora do zgłoszenia sprzeciwu wobec wyłączenia jawności rozprawy oraz związanie sądu wnioskiem mediów o udzielenie zgody na rejestrację rozprawy. Zasadnie krytykuje też niespójności w zakresie regulacji jawności posiedzeń. Interesujący, choć dość radykalny, jest postulat wprowadzenia jawności posiedzeń jako reguły, z możliwością wyłączenia jawności.

Zaskakujące jest stwierdzenie Doktoranta, że jawne rozpoznanie sprawy w sposób zupełny spełnia postulat sprawiedliwego czy rzetelnego procesu (s. 314). Jest to z pewnością jakiś skrót myślowy, trudno sobie wyobrazić, aby proces prowadzony z poważnym naruszeniem zasady kontrydiktoryjności czy prawa do obrony mógł być uznany za rzetelny tylko z tego powodu, że rozprawa czy posiedzenie były jawne.

W pracy brakuje nieco ogólnego spojrzenia na zasadę jawności we współczesnym świecie, refleksji nad koniecznością ewentualnej zmiany podejścia do niej w kontekście np. rozwoju mediów internetowych, wzrostu znaczenia ochrony danych osobowych czy też możliwości zdalnego uczestniczenia przez publiczność w rozprawie.

IV. Strona formalna pracy

Strona formalna rozprawy nie nasuwa większych uwag. Doktorant posługuje się dobrym językiem prawniczym.

W pracy zdarzają się literówki (np. *ex definicione* – s. 7; „ma żywo” – s. 13; „taka formułą” – s. 32; „S. Sarneckiego” – s. 43; „postepowania” – s. 117 i na innych stronach; „W oby wypadkach” – s. 174) oraz błędy stylistyczne (np. „Bowiem przepis” – s. 25; „wnoszoną obligatoryjnie przez uprawnionego oskarżyciela publicznego mając na względzie chociażby dotychczasowy dorobek judykatury” – s. 34; „Akcentuje, że nie ma zatem obecnie konieczności” – s. 177), ortograficzne (np. „ziem Polskich” – s. 27; „kopi obrazu” – s. 118) czy

fleksyjne („R. Kopra” – s. 232). Nie przekraczają one jednak poziomu akceptowanego w rozprawach doktorskich.

W przypisie 2 nie wskazano autora rozdziału w opracowaniu zbiorowym, podobnie w przypisie 513. Doktorant używa także określenia „zapis” zamiast „przepis” (s. 25, 171). W przypisie 37 nie wskazano strony. Nie ujednolicono także cytowania artykułów w czasopismach.

V. Metody badawcze

Doktorant posłużył się przede wszystkim metodą dogmatyczną, poddając analizie regulacje polskie i międzynarodowe. W rozdziale pierwszym wykorzystano metodę historyczną, choć jest to raczej sprawozdawcze zreferowanie kształtowania się zasady jawności na podstawie prac innych autorów i tekstów źródłowych. W ostatnim rozdziale pracy wykorzystano z kolei metodę empiryczną, choć zarówno próba badawcza, zasięg badań, jak i dość fragmentaryczna analiza akt nie pozwalają na wyciągnięcie jakichś ogólniejszych wniosków.

Trafnie zrezygnowano z metody prawnoporównawczej z uwagi na wspólny standard w zakresie jawności w Europie, wynikający z Konwencji Europejskiej.

Wykorzystanie metod badawczych w kontekście postawionego celu pracy i hipotez można zatem uznać za zadowalające.

VI. Wykorzystanie źródeł

Doktorant wykorzystał w wystarczającym stopniu polską literaturę odnoszącą się do jawności. W pracy nie przywołano za to żadnego opracowania obcojęzycznego odnoszącego się do omawianego zagadnienia. O ile z uwagi na brak rozdziału prawnoporównawczego jest to uzasadnione w zakresie innych systemów prawnych, to istnieje sporo opracowań zagranicznych odnoszących się do jawności w kontekście Konwencji Europejskiej, funkcjonowania mediów i nowoczesnych środków komunikacji elektronicznej czy też współczesnego postrzegania zasady jawności. Przywołanie chociażby niektórych (np. J. Jaconelli, *Open Justice: A Critique of the Public Trial*, Oxford 2002; S. Trechsel, *Human Rights in Criminal Proceedings*, Oxford 2006; J. Townend, L. Welsh, *Observing Justice. Digital Transparency, Openness and Accountability in Criminal Courts*, Bristol 2023; B. Hess, A. Koprivica (red.), *Open Justice: The Role of Courts in a Democratic Society*, Nomos 2019) niewątpliwie wzbogaciłoby pracę i poszerzyło spojrzenie na analizowane zagadnienie.

Obszernie przywołano polskie orzecznictwo. Pewien niedosyt budzi za to odwołanie się do orzecznictwa strasburskiego, które w omawianym przedmiocie jest bardzo bogate.

VII. Konkluzja

Rozprawa doktorska p. mgr Artura Ozimka jest opracowaniem interesującym i na bardzo dobrym poziomie merytorycznym. Doktorant potrafi identyfikować problemy prawne i poddawać je analizie. Zajmuje stanowisko w omawianych kwestiach i potrafi je należycie uargumentować. Wskazane uwagi krytyczne i polemiczne nie wpływają na zdecydowanie pozytywną ocenę ogólną pracy.

Nie mam zatem wątpliwości, że recenzowana rozprawa stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego w rozumieniu art. 187 ust. 2 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (t.j. Dz. U. z 2023 r., poz. 742 ze zm.).

Doktorant wykazał się także ogólną wiedzą teoretyczną w zakresie nauk prawnych oraz umiejętnością samodzielnego prowadzenia pracy naukowej, jak wymaga tego art. 187 ust. 1 w/w ustawy.

Powyższe prowadzi do konkluzji, że zostały spełnione ustawowe przesłanki stawiane przed osobą aspirującą do stopnia doktora nauk prawnych i praca może zostać skierowana do publicznej obrony.

